

Leniwiec - Bracia Zwariowani

Leniwiec

Jesteśmy trochę jak bracia zwariowani,
Czasem jak wrogowie, czasem jak zakochani.
Nie było nigdy zgody, nie było nigdy bójek,
Jesteśmy kim byliśmy - dzieciakami z brudnych podwórek.

Pierwsza gitara to był polski "Defil",
Ortopedycznie trochę niebezpieczny,
To tego zwykle radio wykradane mamie,
Nic więcej nie potrzeba, żeby zacząć hałasowanie.

Są rzeczy i słowa, po których mamy pewność,
Że warto jeszcze grać, zagłuszać codzienność,
Że warto jeszcze walczyć, choć sił czasem brakuje,
Że warto ciągle wierzyć, choć wszystko źle rokuje.
Ta świeca kiedyś zgaśnie, przestaną brzmieć gitary,
Pójdziemy w swoją stronę, lecz nie stracimy wiary,
W to co dziś krzyczymy i na czym nam zależy.
Spętani w garnitury będziemy niezależni.

Jesteśmy trochę jak bracia zwariowani,
Czasem jak wrogowie, czasem jak zakochani.
Nie było nigdy zgody, nie było nigdy bójek,
Jesteśmy kim byliśmy - dzieciakami z brudnych podwórek.